

Yves Cartuyvels, *D'où vient le code pénal? Une approche généalogique des premiers codes pénaux au XVIII^e siècle*. Préface de Françoise Tulkens, Paris – Bruxelles 1996, ss. 404.

Obszerna, dotykająca ważnego tematu, rozprawa doktorska Y. Cartuyvelsa, broniąca na katolickim uniwersytecie w Louvain, zasługuje z wielu względów na uwagę. Zacząć jednak chciałbym od pewnej uwagi natury generalnej, która porusza pewien problem istotny wykraczający daleko poza konkretny przypadek bowiem to co eksplikuję na przykładzie omawianej rozprawy mogłoby być ukazywane także na wielu innych przykładach. Chodzi o problem, w jakim mierze historia prawa jest dyscypliną prawdziwie międzynarodową. Faktem jest, iż ostatnie czterdzieści lat przyniosły w tej mierze spory postęp: liczne konferencje międzynarodowe, publikacje coraz częstsze w językach o odbiorze światowym itd. Należy jednak stwierdzić, iż nie tylko z przyczyny takiej czy innej bariery językowej czy technicznej, iż tylko niektóre wątki badawcze historii prawa (jak badania nad Antykiem, prawo rzymskie i kanoniczne, Bizancjum) osiągnęły prawdziwie międzynarodowy wymiar, co w jakiejś mierze wynika tylko z faktu, iż są to badania wykraczające poza jakąkolwiek historiografię narodową. Na odmianę nadal trudno mówić o szerszym rozwoju historiografii prawa w skali całej Europy, nie zredukowanej do Francji – Niemiec – Anglii, czasem Włoch¹. Zauważmy, iż nawet era internetu i komputera nie zmienia faktu, iż brak instrumentów bibliograficznych (jednym z nielicznych ważkich były dzieła bibliograficzne K. Koranyiego, do dziś zresztą mało znane na świecie), które by wyczerpująco informowały dla danego zakresu zagadnień o publikacjach w różnych językach europejskich. Nadzieje pokładane w owych referatach międzynarodowych sesji, działalności „Société Jean Bodin” czy – jak w Polsce – w zaopatrywaniu dzieł w języku mniej znanym w streszczenia w językach światowych, okazują się generalnie złudne.² Jeżeli jakieś dzieło syntetyczne w języku światowym dotyczące historii prawa europejskiego, to możemy być niemal pewni, iż autor nie wykroczył poza pewną ilość dzieł w językach kongresowych z tym, iż nawet publikacje w językach kongresowych uwiecznione w specjalistycznych sympozjach czy artykuły a nawet książki w językach światowych publikowane w mniejszych krajach nie docierają do takich autorów, choć nawet figurują w takiej czy innej bibliografii.³

Przykładem w jakiejś mierze koronnym, dotyczącym dziedziny, w której polscy badacze (K. Sójka-Zielińska, W. Uruszczak, I. Kwiatkowska-Malinowska, niżej podpisany)⁴ dość wiele pu-

¹ Przykładowo, napisana bardzo interesująco H. Hattenhauera, *Europäische Rechtsgeschichte*, 1 wyd. Heidelberg 1992, jest w istocie tylko historią prawa Zachodniej Europy i nie sięga do dostępnych, licznych książek w językach światowych, które by ten obraz nieco rozszerzyły (choćby materiały w monumentalnym dla całej Europy dziele pod red. H. Coinga, *Handbuch der Quellen und der Literatur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte*, wiele tomów w latach 1977-1988. Stąd moja teza brzmi: to nie „Polonica czy Ungarica non leguntur” tj. nie oczekujemy, by autorzy zachodni uczyli się polskiego dla swych badań, ale by uwzględniali chociażby to wszystko, co jest dostępne w językach światowych pióra autorów mniejszych krajów... Nb. czasem sięgnięcie nawet do publikacji w języku nieznanym może przynosić korzyści chociażby przez studium bibliograficznego wykazu..

² Może się mylę, ale nie pamiętam, bym spotkał w literaturze światowej (pomijam tu specjalistów od spraw akurat polskich), by jakiś autor zachodni cytował nasze dzieło, powołując się na streszczenie obcojęzyczne.

³ Oczywiście, nieraz winą może być po stronie mniejszych krajów, zwłaszcza w dobie komunistycznych restrykcji. Przykładowo tak wydawałoby się ważny periodyk nasz jak „Acta Poloniae Historica” przez długie lata był z reguły nieobecny nawet w renomowanych bibliotekach świata zachodniego: jego dystrybucja należała do osławionej „Ars Polona”.

⁴ Dążąc do przypomnienia badaczom tej linii naszej historiografii zebrałem drobniejsze prace polskich autorów i doprowadziłem (z dużym trudem) do publikacji pt. *La codification européenne du Moyen-Age au siècle des Lumières*. Etudes réunies par Stanisław Salmonowicz,

blikowali, jest właśnie omawiana rozprawa, której ocena w jakiejś mierze zależy od oceny podstawy źródłowej i bibliograficznej wywodów autora. Wiemy, iż żyjemy w epoce zalewu publikacjami w skali światowej. Można powiedzieć, iż w każdym dziele syntetycznym jakieś pominięcia są nieuniknione. Rzecz jednak w tym, jak daleko owe pominięcia i ich zasadność sięgają. Autor, nb. bardziej w swej koncepcji kryminolog niż historyk prawa zamieścił w swym dziele bogatą i obszerną bibliografię, wobec której jednak można sformułować szereg istotnych zarzutów. Zaczniemy od stwierdzenia, iż jest ona w tym sensie chaotyczna, że nie wydziela źródeł (teksty normatywne i dzieła dawnych prawników) od literatury przedmiotu. Zawiera głównie tytuły w językach francuskim, angielskim, włoskim, mało tytułów w języku niemieckim. Zaczniemy od spojrzenia na źródła doktrynalne. Zwraca uwagę brak odwołań do dzieł tak istotnych dla myśli kodyfikacyjnej wieku XVIII jak Blackstone'a, Filangierego, Marata⁵, Brissot de Warville'a.⁶ Generalnie można powiedzieć, iż autor preferuje prace nowsze, co byłoby oczywiście słusznym, gdyby owe prace w pełni zastępowały dawniejsze monografie źródłowe, czy próby syntezy a tak nie jest. W sprawach ogólniejszych, koncepcyjnych, autor wyszedł generalnie od znanych twierdzeń Vanderlindena i dawniejszej cennej pracy Van Kanna. Lista pominięć jest przecież znaczna i częściowo zupełnie niezrozumiała. Tak więc brak prac fundamentalnych Fischla⁷, L. Günthera⁸, licznych rozpraw najlepszego znawcy wieku XVI w zakresie nauki prawa karnego – F. Schaffsteina⁹, generalnie autor marginesowo tylko uwzględnił badania nad europejskim humanitaryzmem¹⁰ a zwłaszcza badania nad tzw. projektami „idealnych kodeksów”¹¹. Tak się skła-

Warszawa 1997. Publikacja wydana przez ZG PTH natrafiła przecież na barierę nieudolności w rozpowszechnianiu.

⁵ Literatura o Filangierem jest dziś bardzo obfita. Co do Marata por. chociażby F. Lohmann, *Marat und das Strafrecht der französischen Revolution*, Bonn 1963. Pominięcia można mnożyć w nieskończoność i trudno się powstrzymać od uwagi, iż jeżeli historyk prawa w Polsce mimo znacznych trudności techniczno-politycznych mógł być zorientowany w stanie badań światowych w tym zakresie, dlaczego nie może tego uczynić młody badacz z Brukseli w dobie internetu i komputera?

⁶ Co do Brissot de Warville to uderza przecież chociażby pominięcie słynnej jego *Bibliothèque Philosophique du Législateur, du Politique, du Jurisconsulte etc. etc. pour servir à la réforme des Lois pénales dans tous les pays*, Berlin 1782-1785 (vol. 1-10). Nb. miejsce wydania fikcyjne, w rzeczywistości wydawana była ta publikacja, zawierająca sumę humanitaryzmu, po-tajemnie w Neuchâtel.

⁷ Kiedy pisałem moją rozprawę o prawie karnym oświeconego absolutyzmu wprowadzeniem znakomitym do problematyki była bardzo zwięzła, na owe czasy znakomita, rozprawa O. Fischla pt. *Der Einfluss der Aufklärungsphilosophie auf die Entwicklung des Strafrechts in Doktrin, Politik und Gesetzgebung und Vergleichung der damaligen Bewegung mit den heutigen Reformversuchen*, Breslau 1913. Praca ta pozwalała w zasadzie nie cofać się w poszukiwaniach nad literaturą przedmiotu wstecz od 1913.

⁸ Por. zwłaszcza L. Günther, *Die Idee der Wiedervergeltung in der Geschichte und Philosophie des Strafrechts*, Erlangen 1889-1891, trzy tomy. Te prace i inne są w mojej bibliografii z 1966. Tamże prekursorska, także pominięta przez autora rozprawa H. Härle, *Untersuchungen über die Technik der Strafgesetzgebung von der Carolina 1532 bis zum Baierschen Gesetzbuch 1813*, Heidelberg 1940, którego tezy rozwinąłem i zweryfikowałem w mojej rozprawie.

⁹ Chociażby klasycznej rozprawy pt. *Die Europäische Strafrechtswissenschaft im Zeitalter des Humanismus*, Göttingen 1954.

¹⁰ Brak prac J. Gravena, klasycznych rozpraw M. Maestro, wielu prac o Beccarii etc.

¹¹ Pisał o nich obszernie O. Fischl. Chodzi m.in. o takie istotne dla dziejów kodyfikacji karnych końca XVIII w. prace jak J.G. Schlossera, *Briefe über die Gesetzgebung überhaupt und den Entwurf des preussischen Gesetzbuches insbesondere*, Frankfurt a.M. 1789, dzieła ówczesnie głośnie H.E. Globiga, J.H. Huster, J.Ch. Quistorpa, *Ausführlicher Entwurf zu einem Gesetzbuch in peinlichen und Straffsachen*, Rostock – Leipzig 1782 etc. Por. m.in. E. Schmidt, *Die Abhandlung von der Criminalgesetzgebung von Hans Ernst von Globig und Johann Georg Huster*, Berlin 1990.

da, iż pomijając moją rozprawę o prawie karnym oświeconego absolutyzmu w j. polskim¹² kilka istotnych tekstów o koncepcjach kodyfikacyjnych Oświecenia ogłoszonych w językach kongresowych było pióra K. Sójki-Zielińskiej i niżej podpisanego¹³. Szkoda, iż autor, choć miał odpowiednie bibliograficzne informacje w innych publikacjach,¹⁴ nie sięgnął do tych tekstów. Tak więc pierwsze istotne stwierdzenie brzmi, iż omawiana publikacja daleka jest od prezentowania stanu wiedzy, od jakiego winien był rozpocząć swe badania autor.

Przejdźmy do omówienia samego dzieła. Poza wstępem i obszernym podsumowaniem omawiana monografia dzieli się na dwie części, w pierwszej podzielonej na trzy rozdziały autor omawia kolejno zagadnienia wstępne dziejów kodyfikacji nowożytnej, poglądy nauki w tej mierze oraz ważniejsze kodyfikacje XVI-XVII w. Dużo uwagi poświęca problematyce myśli kodyfikacyjnej wieku XVII i początków w. XVIII.¹⁵ Rozdział III omawia kodyfikację Starego Porządku w XVIII w. Łącznie część I to s. 19-134. Część II zasadnicza dla pracy pt. *La raison codificatrice au service du réformisme pénal dans l'Europe des despotes éclairés* (s. 135-363), pokrywa się objętościowo niemal dokładnie z moją rozprawą o prawie karnym oświeconego absolutyzmu: w mojej rozprawie (bez kwestii wstępnych) stron 223, u autora omawianej rozprawy stron 228, co nie oznacza stwierdzenia zarzutu plagiatu, lecz jedynie stwierdza fakt, iż obie rozprawy w pewnej mierze się dublują z tym, iż moja zachowuje w tym przypadku raczej melancholijne pierwszeństwo. Stąd żal autora (s. 3), iż historiografia nie zajmowała się dotąd szerzej, syntetyczniej problemami nowożytnej kodyfikacji karnej, można uznać za sformułowanie nieco na wyrost.

Przechodzę do kilku uwag o treści dzieła belgijskiego karnisty, stwierdzając generalnie, iż jego analizy – bądź oparte na literaturze, bądź własne – w sumie nie odbiegają od moich poglądów w zacytowanych wyżej pracach. Są też różnice, kwestie dyskusyjne, które trudno wyczerpać w zwięzłej recenzji. Stąd jedynie kilka uwag konkretnych. Celem autora było ujęcie na możliwie szerokim tle genezy osiemnastowiecznych nowoczesnych kodyfikacji karnych, z tym, iż poświęcił on dużo uwagi poglądom nauki XVI-XVII w. a nie miał zamiaru przedstawić pełnej historii kodyfikacji europejskich tego okresu (np. pominął dobrze znany dzięki pracy W. Litewskiego po niemiecku Landrecht Pruski 1620, także jego przeróbkę z 1721 o której też kiedyś po niemiecku pisałem, a także znany kodeks szwedzki z 1734 r.). Nie robię z tego autorowi zarzutu, zgodnie z jego koncepcją bowiem dążył „...de retrouver, _ travers une perspective forcément diachronique, divers éléments de filiation théoriques et pratiques, philosophiques et politiques, qui ont généré l'idéal du code pénal moderne” (s. 3). Tak więc elementy doktrynalne biorą górę w przeciwieństwie do mojej pracy o prawie karnym oświeconego absolutyzmu – nad analizą szczegółową samych kodeksów. Nie wiadomo jednak, dlaczego tyle uwagi poświęcił koncepcjom wieku XVII (których wpływ na wiek XVIII był nikły) a po macoszemu potraktował ruch humanitarny, tak istotny w tej kwestii. Dodajmy, iż w zakresie chronologicznym zatrzymał się na Pruskim Landrechcie 1794: nie uwzględnił więc ani ewolucji prawa karnego austriackiego

¹² *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966 (streszczenie w j. francuskim).

¹³ Por. cyt. zbiór w przypisie 4. Programowy artykuł K. Sójki-Zielińskiej pt. *Über den modernen Kodifikationsbegriff*, ogłoszony w 1989, por. też moje prace: *Penal Codes of the 16th i 19th Centuries. A Discussion of Models*, „Comparative Law Review” vol. II, 1991, oraz *Das Strafgesetz des Preussischen Landrechts vom Jahre 1794. Versuch einer allgemeinen Bewertung*, ogłoszony po raz pierwszy w „Archivum Iuridicum Cracoviense”, vol. XIII, 1980, Nb. praca figuruje w niemieckich bibliografiach.

¹⁴ Autor cytuję tylko jeden mój artykuł, który rzeczywiście pozostaje do dziś w ogniu polemik włoskich związanych z oceną „Leopoldiny”: por. S. Salmonowicz, „Leopoldina”, *Il Codice Penale Toscano dell' anno 1786*, „Rivista Italiana per le Scienze Giuridiche”, vol. 13, 1969.

¹⁵ Tu trudno mi nie wskazać, iż pominął jeden z nielicznych syntetycznych tekstów na ten temat mego pióra, por. S. Salmonowicz, *Die Neuzeitliche Europäische Kodifikation (16.-17. Jahrhundert). Die Lehre und ihre Verwirklichung*, „Acta Poloniae Historica”, t. 37, 1978, tamże dalsza literatura przedmiotu.

(od 1787 do 1803), ani k.k. Napoleona. Jeżeli chodzi o jego rozważania wstępne modelowe, jego poglądy są grosso modo – bliskie poglądom K. Sójki-Zielińskiej i moim. W dalszych przecież wywodach autora, przedstawiciela nauk penalistycznych a nie historyka prawa z profesji, widać pewne lekceważenie procedur historycznych. Podobnie jednak jak ja widzi on narodziny nowożytnej myśli kodyfikacyjnej w XVI w., jej rolę prekursorską wobec kodyfikacji tej epoki: „D'Althusius à Grotius, de Pufendorf à Wolff, en passant par Leibnitz et Domat, une nouvelle conception scientifique du droit tisse sa toile en Europe” (s. 7)¹⁶. Muszę powiedzieć, iż zgadzam się z jego poglądami, albowiem sam podobne sformułowałem wiele lat wcześniej. Zaakcentujmy więc raz jeszcze, iż to nowa metodologia, rola logiki, a nade wszystko rola koncepcji prawa natury otwierały drogę ku budowie programu nowoczesnej kodyfikacji, co dokonać mieli w szczególności pod koniec XVII w. lub u progu XVIII Leibnitz, Muratori, Domat i nieco później Wolff. Za Vanderlindenem, rozwijając jego koncepcję, kładzie autor nacisk na fakt, iż program reformy w postaci kodyfikacji prawa karnego kładł nacisk na takie elementy jak jasność, precyzja i zwięzłość przepisów prawa, ich dostępność, logiczna spójność, co miało uzupełnić dawniejsze dążenia do pewności i możliwości poznania prawa. W części II autor bardzo obszernie omówił Instrukcję Katarzyny II, nie akcentując faktu, iż pozostała ona raczej instrumentem propagandy, niż realnych dążeń reformy prawa.¹⁷; szczególnie wiele uwagi poświęcił k.k. 1786 tokańskiemu, o którym mimo ogromnej literatury nadal toczą się kontrowersje¹⁸. Mniej uwagi, nie bez pewnych kwestii wątpliwych,¹⁹ zawdzięczają autorowi kodyfikacje austriackie. Na odmiannę, jedyny projekt kodeksu karnego epoki, który autor obszernie omówił to projekt k.k. lombardzkiego 1791-1792, który zresztą posiada bardzo szczegółową literaturę przedmiotu.²⁰ Zakończeniem tego przeglądu były uwagi o prawie karnym Landrechtu Pruskiego, s. 329-353, w których n.b. autor nie uwzględnił, bądź już nie mógł uwzględnić, bogatego plonu prac w języku niemieckim związanego z jubileuszem roku 1794²¹.

¹⁶ W moim tekście rozróżniłem cztery etapy formowania się myśli kodyfikacyjnej: rzymski, średniowieczny humanistyczno-posthumanistyczny i – wreszcie etap zasadniczy wieku XVIII. Obok autorów akcentowanych w pracy Y. Cartuyvelsa podnosiłem znaczenie wielkiego logika Ramusa, Dumoulin, Hotmana, Oldendorpa, Loy Le Caron zwanego Charondasem i Johanna Appa.

¹⁷ Zabrakło tu podstawowej pracy G. Sacke, *Die Gesetzgebende Kommission Katherinas. Ein Beitrag zur Geschichte des Absolutismus in Russland*, Königsberg 1940. Nb. autor ma skłonność w powoływaniu się co do tła ogólnohistorycznego na prace gruntownie przestarzałe jak np. co do Fryderyka II Carlyleya i Pierre Gaxotte, co do Katarzyny II K. Waliszewskiego, co do spraw rosyjskich pracę A. Rambaud z 1913, zupełnie przestarzałą itd. O Prusach miast obszernej nowoczesnej literatury figuruje A. Waddington z 1922!

¹⁸ Moja teza (poparta przez G. Tarello i in.) brzmiała, iż k.k. 1786 r. od strony techniki kodyfikacyjnej, systematyki, nie jest osiągnięciem. Teza ta spotkała się z licznymi krytykami uczonych włoskich a ostatnio i H. Schlossera. Y. Cartuyvels, s. 245-246 stanął na stanowisku co do techniki kodeksu bliskim moim poglądom: „Mais la codification est aussi question de technique et de form. Et sur ce plan, la Leopoldina n'approche encore que de manière approximative l'idéal des codes modernes” (s. 245). To stanowisko potwierdza moje ustalenia.

¹⁹ Autor docenił osiągnięcia techniczne i systematyczne „Józefiny”, choć całość spraw austriackich, także bez wykorzystania nowszych prac W. Ogrisa, pozostawia wiele do życzenia.

²⁰ Projekt ten ocenił bardzo wysoko (s. 325-327). Takie jest też stanowisko nauki włoskiej. Można było sięgnąć do porównań do prac kodyfikacyjnych węgierskich i polskich. Prace polskie omówione zostały także w językach kongresowych: por. A. Lityński, *Der Entwurf des Stanislaus-August Gesetzbuches (1791-1792)*, w zbiorze Velké Kodifikace, I, Praha 1989 a także por. K. Sójka-Zielińska, *Le mouvement de la codification du droit en Pologne su XVIIIe siècle..* 1992. Obie te prace obecnie w zbiorze cyt. w przypisie 4.

²¹ Por. szczegółowa bibliografia prac o Landrechcie Pruskim w zbiorze prac pod red. J. Wolffa, *Das Preussische Allgemeine Landrecht. Politischer, rechtlicher und sozialer Wechsel und Fortwirkungen*, Heidelberg 1995, ss. 345-351.

Przejdźmy do wniosków końcowych. Zasadnicze zdanie konkluzji Y. Cartuyvelsa nie odbiega od poglądów K. Sójki-Zielińskiej i moich: „La codification moderne est le fruit d'une longue évolution historique. Inaugurée à l'ère romaine, développée à l'époque moderne, elle connaît une consécration définitive avec les codes absolutistes de la fin du 18^e siècle. Au terme de cette étude, il nous semble possible de distinguer deux étapes qui scandent le développement du concept de code depuis l'époque moderne, assurant ce passage d'un idéal „quantitatif” de consolidation ordonnée des sources à un idéal „qualitatif” de systématisation rationnelle tel qu'il émerge avec les codes réformateurs de l'époque classique” (s. 365)²². Istnieje pogląd, iż w węzłowych problemach historiografii publikacja kilku niezależnych studiów na dany temat może być pożyteczna. Omawiana rozprawa – poza pewną ilością pominąć czy szczegółowych poglądów dyskusyjnych nie budzi większych zastrzeżeń merytorycznych. Dokonała w gruncie rzeczy (świadomie czy nieświadomie) weryfikacji wielu dawniejszych badań (Fischl, Günther, Schaffstein, Vanderlinden, Sójka-Zielińska, Salmonowicz), potwierdzając z reguły ich słuszność. Wynika z tego jednak wniosek, iż nowatorstwo autora jest o wiele skromniejsze niż on sam i jego promotorzy sądzą, albowiem powtórzył on, nieraz o tym nie wiedząc, tezy znane już nauce. Zdaje sobie sprawę z rozlicznych trudności takiego tematu, barier bibliograficznych i językowych, jednakże nie sposób w pełni autora tu usprawiedliwić. Zauważam nieraz u autorów młodszego pokolenia dość niefrasobliwy stosunek do bibliograficznych poszukiwań, lekceważenie publikacji o dość odległej dacie druku a przecież dobra monografia źródłowa, nawet sprzed I Wojny Światowej, dotycząca bardzo konkretnego zespołu źródeł z reguły – o ile nie zmieniła się zdecydowanie sytuacja źródłoznawcza – pozostaje wiarygodnym elementem literatury przedmiotu i to nawet wtedy, gdy w takich innych interpretacjach zajmniemy odmienne stanowisko. W każdym razie niewykorzystywanie tego typu rozpraw grozi zawsze propagowaniem odkryć pozornych, przypisywaniem sobie ustaleń dawno już w nauce znanych.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

Jerzy Malec, *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w czasach nowożytnych*. Wyd. UJ. Kraków 1999, ss. 173.

Szkice składają się z trzech części i w istocie treść tomu poświęcona została trzem wielkim problemom: część pierwsza dotyczy projektów unii polsko-litewsko-rosyjskiej; najobszerniejsza część koncentruje się na licznych problemach prawnopanstwowego związku Polski i Litwy; ostatnia wychodzi poza granice Polski i stanowi szkice o myśli federalistycznej we Francji i Niemczech w XVIII i pierwszej połowie XIX stulecia. Część pierwsza oraz druga tworzą dla czytelnika wrażenie zwartej całości i gdyby Autor pozostał był przy opublikowaniu w jednym tomie tych dwóch części, to – sędzę – tytuł całości byłby inny; pewnie zniknęłoby słowo szkice. W aktualnej postaci tom jest jednak bogatszy o myśl federalistyczną Francji i Niemiec XVIII-XIX

²² Dla porównania opinia K. Sójki-Zielińskiej, *La Codification...*, op. cit. s. 11: „Die Genese der modernen Kodifikationsidee ist in der Aufklärungszeit zu finden. Natürlich sind in den früheren Perioden der europäischen Rechtsgeschichte mehrere Elemente des modernen Kodifikationsprogramms zu Tage gekommen, aber es ist erst die moderne Naturrechtslehre des 17. und 18. Jahrhunderts, die nach der communis opinio der grossen Autoritäten unter den Rechtshistorikern ebenso die ideologischen wie auch die methodologischen Grundlagen der modernen Kodifikationsprogramme als eine Gesamtheit vorbereitet hat.”